



Co Oko widziało?

Moi Kochani!
Życzę Wam dużo
zdrowia i radości na
święta Bożego
Narodzenia i Nowy
Rok.
Teraz moje oko
długo Was nie
zobaczy, ale będę
na Was spoglądał
oczami wyobraźni,
będę wspominał
wszystkie najmiłsze
chwile, które
spędziłem wśród
Was i będę sobie
myślał, że na
pewno wspaniale i
bezpiecznie
wypoczywacie
podczas tej długiej
świąteczno-feryjnej
przerwy.
Oko



Życzenia świąteczne od Redakcji

*Tak niewiele nam
potrzeba,
by przytulić się do
Nieba.*

*Zdrowia,
szczęścia,
bliskich blisko
i miłości ponad
wszystko!*

*Wszystkiego
dobrego na
Święta i Nowy Rok
2021 życzy
Redakcja
"Widziadełka"*



Życzenia od Weroniki naszej absolwentki

*Dzień dobry! Piszę życzenia
z okazji Bożego Narodzenia!
Pozdrawiam serdecznie wszystkich!
Gdy pierwsza gwiazdka na niebie
zabłyśnie
niech Was aniołek ode mnie uściśnie,
na wigilijnym stole opłatek położy i moc
serdecznych życzeń złoży:
Wesołych Świąt!
A w Święta niech się snuje kolęda
Wesołych Świąt!
A z Gwiazdką! -
Pod świeczek toną jasną
dużo prezentów pod choinką!
życzy Weronika Jaskółka*

Wkrótce Wigilia. Czy usłyszymy, jak zwierzęta mówią ludzkim głosem? Nie wiadomo. Na razie mamy dla Was historie o zwierzętach opowiedziane głosem Mikołaja



KOŃ – MOJE ULUBIONE ZWIERZĘ

Mam nowego ulubionego zwierzęcia. To koń Loczek. Jest dużym koniem. Ma bardzo długi ogon, jakby miał wachlarz. Grzywa jego jest ważną częścią dla dżokeja, ponieważ jak jeździ bez siodła, to trzyma się za końską grzywę. A jak znalazłem swoje hobby – jazdę konną – już Wam opowiem...

Bez jednej przerwy leżałem na kanapie w domu przed telewizorem. Bardzo mi się nudziło, więc szukałem jakiegoś zajęcia. Mama mi podsunęła pomysł, dzwoniąc do stajni Alicante. Najpierw jeździłem niedaleko Waszej szkoły na Bronisławach. Ale krótko, bo instruktorka dzwoniła do mojej mamy, że koń chorował, a potem, że wyjechała w Bieszczady i zostałem zapisany do Mikołajewa, gdzie zapoznałem się z fajnymi ludźmi i z koniem Loczkiem.

A jak się oporządza konia przed jazdą? Już Wam w punktach tłumaczę...

1. Czyścicie go specjalną szczotką – od głowy do ogona oraz brzuch – z kurzu.
2. Inną specjalną skrobaczką i szczotką czyścicie mu kopyta.
3. Przynosicie z siodlarni siodło, kantar, kocyk – nakrycie pod siodło (o rozmiarach duży/mały – zależy na jakim jeździcie koniu).
4. Rozwiązujecie zapęczenia w kantarze. O, przepraszam! Najpierw kładziecie kocyk, a potem siodło na koniu.
5. Jak założyliście paski na koniu, instruktorka Wam pomoże założyć uzdę w buzi konia i ogłowie między uszami.
6. Zakładacie na konia kolejną uprząż i wyprowadzacie konia wyciągniętą prawą ręką na mały lub duży plac. Instruktorka – pani Iwona lub pani Magda – nakierują Was na plac.
7. Jeździcie godzinę i podczas jazdy słuchacie poleceń instruktorki. Następnie tak, jak zakładaliście, zdejmujecie wszystko z konia.
8. Przed jazdą, przepraszam, zapomniałem napisać, strzemiona na nogi ściągacie w dół i czekacie, aż instruktorka przyniesie Wam jakiś stołek, żebyście mogli wejść na konia.

Koń jest grzeczny podczas jazdy. Nie zwała nikogo z siebie. Jak jest słoneczny dzień, to jeździcie na placu. Jak jest wietrzny albo deszczowy dzień, to jeździcie w namiocie. Niedługo będą krótsze dni, więc apeluję do Was – nie bójcie się ciemności – hala czeka. Nawet są tam lampy.

Warto jeździć na koniu! Zwłaszcza po lekcjach w szkole, bo wtedy dotlenicie swoje mózgi i dobrze Wam to zrobi. Tak naprawdę, to jest fajna lekcja pozaszkolna. Ja jeżdżę już długo, to wiem, że radość z jazdy na koniu jest bezgraniczna, a zmęczenie miłe. Po powrocie z jazdy na koniu weźcie prysznic, koniecznie! Bo będziecie brudni i będziecie brzydko pachnieć koniem.

Milej jazdy, Erminów!

Chciałbym jeszcze pochodzić do szkoły – do Erminowa... *Absolwent – Wasz erminowski - Mikołaj Grajek*

Wigilia to czas, kiedy czekamy z pustym nakryciem na Nieznajomego, któremu potrzebna jest pomoc i gościna

*Okażmy
serce
w ten świąteczny
czas*

W domu
Mikołaja,
naszego kolegi,
na zawsze,
otrzymała
pomoc i dach
nad głową
Śnieżka.

To jej płochliwe
serce znalazło
tu bezpieczne
schronienie.



*Święty czas,
to
radosny czas.
Zobacz ile
serca jest w
nas.*

*Gdy w kręgu
świątecznym
wirują dziś,
nasze nadzieje
na nowe dni.*

*Pod jemiolą
czeka cierpliwie
pewne serce,
tak płochliwe.*

*Pełne wiary i
pełne radości.
Wdzięczne na
zawsze,
za cuda miłości.*



Śnieżka - moje ulubione zwierzę

W kwietniu moja mama uratowała pieska, adoptowała go ze schroniska Azorek. Powiem Wam, iż pewnego wczesnego ranka pojechaliśmy po pieska. To kundel. Ma białe futro i gruby brzuch. Jest strachliwym zwierzęciem. Bardzo boi się samochodów, mężczyzn, krzyku i innych rzeczy.

Z naszym psem – Kosmosem – raz dwa się zaprzyjaźnił. Ten pies to właściwie – suczka. Wabi się Śnieżka. Uwielbiam ją. Została najprawdopodobniej porzucona przez ludzi, którzy ją bili i wyrzucili ją z domu. W schronisku mieszkała 3 lata. Pan ze schroniska wsadził ją do samochodu, bo sama bała się wejść, a w na podwórku przed domem tata ją wyciągnął. Potem mama poszła z nią „Psiego saloniku” na kąpiel. Ja czekałem na podwórku, bo nie miałem kluczy do domu...

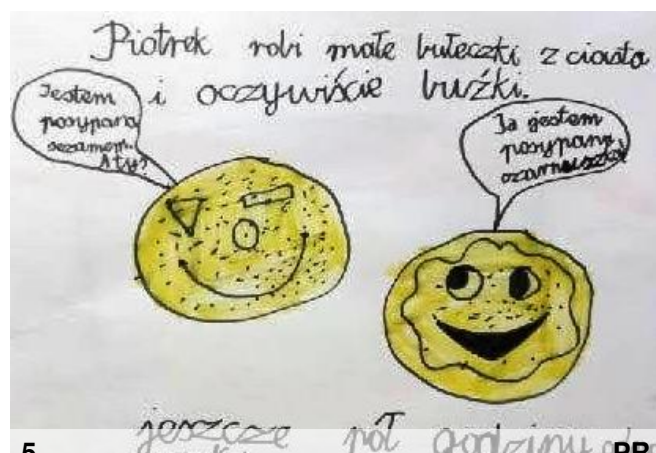
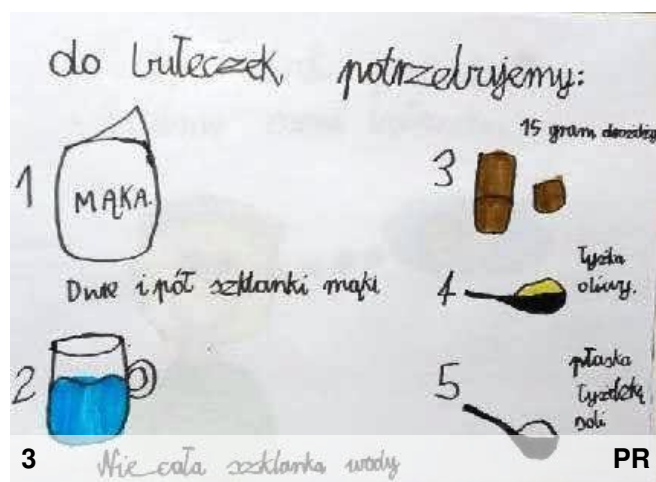
Śnieżka mieszka u nas pół roku. Lubi po nocy buszować. Lata do kota i wyjada mu kocią karmę. Od Kosmosa dostaje burę za podjadanie kotu. Za dnia ucieka do sąsiadów z Kosmosem – psem mojego ojca. Ucieka rzadko – przeważnie jak mama coś robi w ogrodzie. Z kotem Śnieżka żyje w zgodzie. Kot boi się suczki, co prawda, ale ona się kota nie boi. Bardzo Śnieżkę lubię. Bardzo też tęsknię za Wami, Erminów. Może kiedyś przyjadę z psem Was odwiedzić?

Absolwent – Wasz erminowski - Mikołaj Grajek

Święta to również czas jedzenia najlepszych specjałów. Ale tak naprawdę wystarczą nam zwyczajne przysmaki, najważniejsze, że razem, że z sercem, jak u Piotrka



A co będzie, jak się okaże, że czegoś nie kupiliśmy, a tu w święta sklepy pozamykane? Bez paniki! Rada zawsze się znajdzie. Na przykład taka, jak w komiksie Piotrka



Życzymy naszym Czytelnikom, aby tegoroczne Boże Narodzenie było cudowne i magiczne, jak z bajki



*Klaudia
Przygoda
zajęła
pierwsze
miejsce w
konkursie
literackim
"Gdybym
był Świętym
Mikołajem...
ogłoszonym
przez
bibliotekę
szkolną.
Oto
wspaniały
świat
Mikołajki
Klaudii*

Gdybym była
Mikołajem
Gdybym była
Mikołajem?
Och! Niech
pomyślę...
W grudniu
zbudowałabym
ogromne sanie
i ozdobiłabym
je
świątecznymi
łańcuchami.
Nocą ciemną
i śnieżystą
latałabym
saniami
razem z moimi
reniferami.
Zrobiłabym
wiele dobrego
dla ludzi na
całym

świecie!
Przyjeżdżałabym
nawet wtedy,
kiedy dzieci
miałyby
urodziny
i imieniny, żeby
dać im
prezenty.
Spoglądałabym
na dzieci przez
cały rok,
biednym
dzieciom
podkładałabym
jedzenie pod
poduszkę, by
nigdy nie
chodziły
głodne. Przede
wszystkim
uzdrowiłabym
chorych,

szczególnie
dzieci, by nie
cierpiały, tylko
szczęśliwe
były! Dzieciom,
które są same,
podarowałabym
tatę i mamę.
Dzieciom z
domów dziecka
lub chorym
i smutnym
dałabym
magiczną
czekoladę,
dzięki której ich
życie zmieni się
na lepsze.
Sprawiłabym
także, żeby
każdy człowiek
doznał miłości
i dobroci.

Każdemu
podarowałabym
prawdziwego
przyjaciela, na
przykład kotka
lub pieska.
Dzieciom
dawałabym
prezenty
bajeczne.
Nigdy nie
dałabym im
różgi.
Już wieczór,
dzieci prezenty
otwierają. Nie
ma nic
lepszego od
uśmiechów
dzieci. Widzieć
je
uśmiechnięte
i radosne,

to przepiękne
uczucie.
Bardzo bym
chciała zostać
Świętym
Mikołajem, bo
mogłabym
zrobić dużo
dobrego dla
innych. Nie ma
nic lepszego od
uśmiechów
dzieci, to
wymarzona
praca:
uszczęśliwiać
dzieci. Sami
spróbujcie! Ho!
Ho! Ho!
WESOŁYCH
ŚWIĄT!!!

Klaudia